

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 134)
z dnia 11 maja 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 134)

11 maja 2022 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Polaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2022) 158, 164, 165, 167, 168, 172; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2022) 137.

II. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (23 maja 2022 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2021) 731).

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Piotr Pacholski** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego Ministerstwa Obrony Narodowej, **Krzysztof Jurgiel** – poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Łukasz Żołądek** – specjalista ds. międzynarodowych z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji, państwa ministrów, posłów do Parlamentu Europejskiego, wszystkich uczestniczących w dzisiejszym posiedzeniu gości. Szanowni państwo, przystąpimy teraz do sprawdzenia kworum. Przypominam, że posłowie obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzeń głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, a państwa posłów nieobecnych na sali proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Mamy kworum. Stwierdzam wobec tego prawomocność dzisiejszych obrad. Informuję państwa posłów, że chęć zabrania głosu zdalnego należy zgłaszać poprzez czat w aplikacji Whereby, po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego. Jednocześnie chcę państwa od razu poinformować, że w tym tygodniu ostatni raz odbywamy posiedzenie zdalne. Od 16 maja br. wszystkie posiedzenia odbywać się będą w trybie stacjonarnym. Proponuję ponadto, aby pkt III i IV rozpatrzeć łącznie, ponieważ mamy jeden materiał do tych punktów. Czy jest ktoś przeciw? Nie ma sprzeciwu. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja przyjęła proponowany porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty UE: **w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady**

Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2022) 158, 164, 165, 167, 168, 172; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy COM(2022) 137. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (23 maja 2022 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd reprezentuje minister do spraw Unii Europejskiej pan Konrad Szymański. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowisk.

Minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. we wstępnym wykazie punktów A nie ma na dziś przewidzianych do przyjęcia bez dyskusji dokumentów o charakterze legislacyjnym, natomiast jest przewidziana dyskusja na temat rozporządzenia w sprawie przejrzystości i targetowania reklam o charakterze politycznym. Sprawa jest we właściwości części Cyfryzacja KPRM, natomiast tak jak ostatnio, chętnie przedstawię państwu pozytywne stanowisko rządu w tej sprawie. Celem rozporządzenia jest zapewnienie lepszej przejrzystości usług reklamy politycznej i usług powiązanych oraz ochrona osób fizycznych w odniesieniu do przetwarzania ich danych osobowych. Rozporządzenie dąży do harmonizacji przepisów w tym obszarze, dotyczących reklamy politycznej w państwach członkowskich. Polska popiera to rozporządzenie przede wszystkim z uwagi na zapewnienie wymogów przejrzystości, znacznie wyższych standardów przejrzystości. Chodzi tu przede wszystkim o oznaczanie reklamy politycznej w Internecie, a także dostępność informacji dotyczących podmiotów sponsorujących daną reklamę.

Kolejna sprawa to uregulowanie stosowania technik targetowania i amplifikacji. Tutaj chodzi przede wszystkim o zakaz takiego stosowania wymienionych technik, które oparte byłyby o przetwarzanie danych wrażliwych, według definicji zawartych w rozporządzeniu RODO w art. 9. Chodzi tutaj o dane wrażliwe. Dane osobowe o charakterze wrażliwym. Wspomniane ujednoczenie definicji ma oczywiście znaczenie pozytywne. Ponadto rozporządzenie wprowadza nadzór krajowy i kary za nieprzestrzeganie tych przepisów oraz zapewnia komplementarność z innymi właściwymi rozporządzeniami. W tym kontekście myślę, że należy zwrócić uwagę na komplementarność tych rozwiązań z niedawno przyjętym DSA – Digital Service Act – który również odnosi się do bardziej właściwego uregulowania relacji między w szczególności dużymi platformami internetowymi a użytkownikami. Stanowisko rządu do tego dokumentu zostało rozpatrzone przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej 9 marca br. Opinia Komisji była zgodna ze stanowiskiem rządu.

Agenda Rady ds. Ogólnych zakłada jeszcze cztery inne punkty. Po pierwsze, przygotowanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 30 i 31 maja br., omówienie agendy regularnej Rady Europejskiej zaplanowanej na 23 i 24 czerwca br., postępowanie z zakresu art. 7 w stosunku do Węgier oraz dyskusję na temat Konferencji w sprawie przyszłości Europy. Gabinet Przewodniczącego Rady Europejskiej nie przekazał na razie oficjalnie agendy tego spotkania nadzwyczajnego. Przypomnę, że o posiedzenie nadzwyczajne, w szczególności w sprawie Ukrainy, ale także w sprawie wszystkich wątków powiązanych, czyli w szczególności energii, wniosowała Polska. Posiedzenie odbędzie się w dniach 30 i 31 maja br. Spodziewamy się, że wśród tematów będą właśnie te zagadnienia: Ukraina, energia oraz polityka obronna.

Jeżeli chodzi o kwestię Ukrainy, Polska przedstawia kompleksowe kompletne stanowisko. W szczególności zwracamy uwagę na konieczność podjęcia dalej idących sankcji, między innymi, choć nie tylko, z uwagi na odkrycie masowych zbrodni na ludności cywil-

nej. Zwracamy uwagę na konieczność podwyższenia efektywności już przyjętych środków sankcyjnych, na podjęcie środków sankcyjnych w stosunku do sektora finansowego i transportowego oraz podjęcia sankcji na import ropy i produktów ropopochodnych, najchętniej jeszcze przed posiedzeniem Rady Europejskiej. Ponieważ dyskusja w tej sprawie już dziś się przeciąga ponad miarę, będziemy, tak jak do tej pory, naciskali na szybkie jej skonkludowanie, tak aby Rada Europejska mogła odnieść się do już podjętych decyzji i wytyczyć scenariusz na przyszłość.

Oprócz aspektów sankcyjnych nieustannie zabiegamy o większe wsparcie międzynarodowe dla Ukrainy, zwłaszcza w zakresie pomocy humanitarnej, choć nie tylko. Chodzi tutaj również o utrzymanie integracji handlowej Ukrainy na dotychczasowym poziomie. W szczególności chodzi tu o efektywny eksport ziarna z terytorium Ukrainy do nabywców końcowych, co ma istotne rosnące znaczenie dla stabilności nie tylko naszej części Europy. Apelujemy również o możliwie szybkie przyznanie statusu kandydackiego Ukrainie. Spodziewamy się, że w tych dniach, mam nadzieję, że przed tą regularną czerwcową Radą Europejską, Komisja Europejska będzie w stanie przedstawić swoją opinię na temat złożonych wniosków przez Ukrainę. Uważamy, że nie zmieniając reguł, które obowiązują w zakresie procesu akcesyjnego, jest to właściwy moment na to, aby Rada Europejska zareagowała pozytywnie na, miejmy nadzieję, pozytywną rekomendację Komisji Europejskiej w tej sprawie. Ma to kolosalne znaczenie nie tylko dla samego procesu rozszerzenia, ale także znaczenie polityczne. Jednym z celów tej wojny jest siłowa zmiana architektury politycznej w naszej części Europy, która zmierza do tego, żeby podważać prawo suwerenne niektórych państw do decydowania o własnym losie. Z tego punktu widzenia UE powinna zmanifestować swój sprzeciw wobec takiej polityki faktów dokonanych. Uznanie statusu państwa kandydującego do UE byłoby wyraźnym aktem takiego sprzeciwu. Zwracamy również uwagę na pilną potrzebę odpowiedniego wsparcia wysiłków tych państw członkowskich, które już dziś przyjmują znaczną część uchodźców i osób uciekających z Ukrainy na skutek działań wojennych.

W odniesieniu do energetyki zapewne głównym punktem odniesienia tej dyskusji będzie komunikat Komisji Europejskiej planu Repair EU. Spodziewamy się znowu, że 18 maja Komisja Europejska będzie w stanie przedstawić ten komunikat w wersji skończonej. Spodziewamy się, że komunikat będzie skoncentrowany na rozbudowie infrastruktury energetycznej, w tym gazowej. Widzimy dzisiaj wyraźnie, jak pewne niedomagania rynku wpływają bezpośrednio na strategiczną zdolność UE do działania. Drugi aspekt to oszczędności energii, trzeci aspekt to przyspieszenie rozbudowy odnawialnych źródeł energii w poszczególnych państwach członkowskich oraz przejście przemysłu na inne niż gaz źródła energii.

Polska od dawna zwraca uwagę na konieczność uniezależnienia się od importu rosyjskich surowców kopalnych. Obecnie możemy się stać kluczowym dostawcą bezpieczeństwa energetycznego dla regionu w zakresie dostaw ropy. Ma to miejsce w stosunku do Niemiec, w przypadku gazu – w stosunku do Czech, Słowacji, a także Ukrainy. Potrzebujemy jednak i od dłuższego czasu to akcentujemy, wsparcia UE dla rozbudowy infrastruktury krytycznej. W szczególności jednym z istotnych nowych punktów odniesienia dla tych planów, które w Polsce realizowane są od bardzo wielu lat, jest infrastruktura pływająca LNG w Gdańsku, która może być bardzo istotnym czynnikiem dodatkowym dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego w regionie, w szczególności wobec państw, które wymieniałem.

W zakresie obronności ta dyskusja zapewne będzie się koncentrowała znowu na komunikacie Komisji Europejskiej, który będzie z kolei przechylony w kierunku polityki przemysłowej, czyli tam, gdzie UE ma stosunkowo więcej kompetencji. Zwracamy uwagę na to, że w dyskusji o lukach inwestycyjnych w przemyśle obronnym trzeba brać pod uwagę całość UE, pewną równowagę geograficzną. Jednocześnie zwracam uwagę na to, że najwyższy czas na podniesienie wydatków obronnych państw członkowskich. W parze z tym postulatem politycznym, który jest bardzo stary, przynajmniej z polskiego punktu widzenia jest on podnoszony od bardzo dawna, idzie nasza zachęta w stosunku do Komisji Europejskiej, aby tworzyć pozytywne bodźce w kierunku tego typu wydatków. Te bodźce powinny polegać na elastycznym podejściu do reguł fiskalnych, jeśli chodzi

o wydatki obronne. Jeżeli chodzi o instrument *Connecting Europe Facility*, zwracamy uwagę na bardzo duży potencjał tego instrumentu, który zasadniczo służy innym celom. Duży potencjał tego instrumentu w finansowaniu istotnych potrzeb, w szczególności w naszej części Europy, w zakresie mobilności wojskowej.

Kolejna sprawa to przygotowanie Rady Europejskiej w dniach 23 i 24 czerwca br. Tutaj tym bardziej agenda nie została przedstawiona. Należy zakładać, że będzie ona ściśle powiązana z wynikami tej nadzwyczajnej Rady w maju br., i myślę, że te tematy, o których przed chwilą mówiłem, będą naturalnie odgrywały kluczową rolę. Dodatkowym wątkiem, który może się w czerwcu pojawić, jest jakieś odniesienie do zakończonej niedawno Konferencji na temat przyszłości Europy.

Kolejny punkt Rady ds. Ogólnych to kolejne wysłuchanie Węgier w obszarze art. 7. Polska zwraca uwagę w tym punkcie, tak jak zawsze, na konieczność bezstronnego, obiektywnego oceniania poszczególnych państw członkowskich, unikania podwójnych standardów.

Kolejna sprawa to Konferencja w sprawie przyszłości Europy. Podczas tej Rady ds. Ogólnych wysłuchamy informacji prezydencji francuskiej na temat zakończenia prac nad raportem końcowym. Rada wypracuje stanowisko do zawartych w raporcie propozycji zgodnie ze swoimi kompetencjami i zgodnie ze swoją rolą traktatową. Konferencja w żadnym wypadku nie zmienia zakresu odpowiedzialności traktatowej poszczególnych instytucji UE i tego stanowiska będziemy bronili w trakcie działań następczych po Konferencji. Widzimy już dzisiaj, że Konferencja jest odbierana w bardzo różny sposób przez różne instytucje. Najgłośniejszą w tej sprawie wypowiedział się Parlament Europejski, który widzi w niej podstawy do bardzo przyspieszonego trybu rozpoczęcia prac nad zmianą traktatów. Polska od dawna zakłada, że zmiana traktatów jest być może scenariuszem, który będzie konieczny do uruchomienia, natomiast zwracamy uwagę na to, że propozycje dziś składane są, najdelikatniej rzecz biorąc, przedwcześnie, że UE może bardzo wiele zrobić w ramach aktualnie obowiązujących traktatów. Zwracamy również uwagę na to, aby Konferencja o przyszłości Europy nie była instrumentalizowana, by służyć interesom instytucjonalnym. To jest istotny element polityki unijnej. Mamy do czynienia z pewną konkurencją między różnymi instytucjami UE cały czas, w szczególności jeżeli chodzi o legislację, w szczególności jeśli chodzi o rolę kolegiatorów. Zwracamy uwagę na to, aby Konferencja nie była wykorzystywana do gry instytucjonalnej wewnątrz UE. Zakładamy, że instytucje będą wyciągały wnioski same, autonomicznie wobec raportu końcowego w granicach powierzonych kompetencji. Tutaj, jeżeli chodzi o kwestię zmiany traktatów, kluczową rolę odgrywa Rada Europejska, i tego stanowiska będziemy bronili. Już dzisiaj widać w bardzo szerokim gronie państw, Polska 9 maja br., w dniu zakończenia Konferencji, wraz z Bułgarią, Chorwacją, Estonią, Litwą, Łotwą, Finlandią, Malcią, Słowenią, Czechami, Danią, Szwecją i Rumunią przedstawiły wspólne stanowisko w tej sprawie, którego sens przed chwilą zrelacjonowałem. To jest stanowisko, które prezentowaliśmy od samego początku na poziomie Rady UE, i będziemy tego stanowiska bronili również w ramach działań następczych, po zamknięciu Konferencji. To są wszystkie najważniejsze elementy z mojej strony.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za przedstawione stanowiska. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, czy państwo posłowie mają pytania do pana ministra? Bardzo proszę, pan poseł Grzyb, a później pan poseł Nitras, później pan poseł Gadowski.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panie ministrze, oczywiście ta generalna deklaracja ze strony Komisji Europejskiej oraz przede wszystkim Rady i Komisji Europejskiej o przyznaniu statusu członkostwa dla Ukrainy wiąże się też z pewnymi działaniami o charakterze formalnym. To nie tylko wniosek Ukrainy, ale również dalsze postępowanie. Chciałbym pana zapytać, jak w obecnych warunkach ma się to materializować. Bo rozumiem, że Ukraińcy poza werbalnym i formalnym potwierdzeniem, że ich wniosek został przyjęty, wiążą z tym aktem i faktem pewne nadzieje.

Po drugie, chciałbym zapytać pana, jaki jest postęp, jeżeli chodzi o szósty pakiet sankcji, bo wydawał się on najpoważniejszy, ponieważ uderza przede wszystkim w najważniejszą część dochodów, jaką dla Federacji Rosyjskiej jest sprzedaż ropy. Sprzeciw przynajmniej trzech państw członkowskich sprawia, że ta sprawa się oddala. Z drugiej strony jak w pańskiej ocenie wygląda możliwość zawarcia kompromisu, który by polegał na pewnych derogacjach związanych z terminem ewentualnie wejścia w życie tegoż pakietu?

Prosiłbym też pana o komentarz, co jest związane z szóstym pakietem, do słów pani Ursuli von der Leyen, która przy okazji związku z tymi trudnościami podnosi sprawę wyłączenia części decyzji z zasady jednomyślności. Co znalazło też jakiś *feedback*, jakąś reakcję również w Polsce w tej sprawie. Jaka jest ocena ze strony pana ministra? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem również zapytać o Ukrainę, o sankcje, o perspektywę członkostwa, bo mamy świadomość, że proces jest bardzo skomplikowany i pewnie nie myli się prezydent Macron, mówiąc, że to zajmie lata. Ale chyba źle by było, gdyby to był dominujący komunikat, jaki słyszeliby Ukraińcy, że to zajmie lata. Pytanie moje jest, panie ministrze, czy my jesteśmy w stanie jako Polska, bo rozumiem, że z tej perspektywy nie ma zasadniczych różnic w Polsce, jeśli chodzi o polską scenę polityczną, najważniejsze siły polityczne, może nie co do przebiegu tego procesu, bo my nie wiemy, jak ten proces powinien przebiegać, ja takiej koncepcji wypracowanej nie widziałem, ale że należy dać bardzo wyraźny sygnał, że Europa ma pomysł, a przynajmniej nad tym pomysłem realnie pracuje. Moje pytanie brzmi, czy Polska jest dzisiaj w stanie podjąć się, mając do tego tytuł, moim zdaniem, jako kraj stanowiący bezpośrednie zaplecze dla walczącej Ukrainy, jako kraj, który na arenie międzynarodowej zyskał pewną aurę wyjątkowości, chyba mogę tego słowa użyć, również w wymiarze politycznym, na pewno dzisiaj ma mandat do tego, żeby posadzić do stołu i poważnie w Unii rozpocząć tę dyskusję. Żeby dać jakiś spójny sygnał. On nie musi być huraoptymistycznym sygnałem, ale żeby był spójny i żeby był wstępnie przynajmniej wypracowany. Wydaje mi się to najistotniejsze. Pytanie, czy nas – państwa czy rząd polski, premiera polskiego – stać na taką inicjatywę i czy pan mógłby taką inicjatywę zapowiedzieć. To jest pierwsza kwestia.

Kwestia druga. Chciałbym, żeby pan się odniósł, bo ja tego nie dosłyszałem, a przynajmniej nie dosłyszałem w zakresie satysfakcjonującym mnie. W ostatnich dniach skończyła się Konferencja o przyszłości Europy. Sformułowała ona pewne wyraźne cele, które również dla Polski są poważnym wyzwaniem. To przede wszystkim jest kwestia pogłębienia integracji, kwestie prawne, kwestie odpowiedzialności prawnej i kwestie klimatyczne. Głos obywateli był bardzo jednoznaczny. Chciałbym, żeby pan w tym kontekście do tej Konferencji, do tych wypracowanych trzech celów, kluczowych z naszej perspektywy, trochę kolizyjnych, żeby się pan odniósł.

Trzecia rzecz, mniejsza, mniejszej wagi, ale kiedy pan mówił, rozpoczął pan swoje wystąpienie, mówiąc o reklamach politycznych, o stanowisku rządu polskiego. Cieszę się, że rząd polski podziela to stanowisko. Ja je podzielam. Na tym rynku szczególnym zagrożeniem wydaje mi się, rozmawialiśmy o tym przy konkretnych regulacjach, kwestia wpływów zza granicy, traktując jako granicę granice unijne. Choćby kwestia, która dzisiaj wychodzi na jaw – finansowania działań promocyjnych i takich miękkich, i takich bardzo twardych Nord Stream 2 w Niemczech, te fundacje meklemburskie. Mieszkam blisko, bo Meklemburg graniczy z Pomorzem Zachodnim, więc znam tę sprawę bardzo dobrze. To jest realny problem, ale on ma również charakter wewnętrzny. Dlatego mam do pana pytanie, ciesząc się z tak jednoznacznego stanowiska rządu polskiego. Bo Polska w ostatnich latach również jest zalewana niewiadomego pochodzenia reklamą polityczną. Mniej więcej wiemy, skąd były te reklamy dotyczące polityki klimatycznej europejskiej. Nieprawdziwe, niewątpliwie polityczne, nie do końca wiadomo, przez kogo finansowane poza tym, że przez spółki Skarbu Państwa. Mam przed oczyma tych uciekających prezesów fundacji, którzy najpierw wypraszała dziennikarzy, później powiedzieli,

że dziennikarze nie mają prawa filmować, a potem na końcu uciekli z tej konferencji. To jest standard dziwny, żeby Polska była zalewana jakimiś reklamami poza regulacjami prawnymi, które dotyczą partii politycznych. Te wszystkie billboardy rozsiane po Polsce, to jest moim zdaniem nielegalne finansowanie kampanii politycznych. Przypomnę panu ostatnią kampanię wyborczą, kiedy instytucje państwa, jak na przykład KRUS, wysyłał reklamy wyborcze do wszystkich ubezpieczonych w KRUS-ie, wspierających jednego kandydata, a niewspierających drugiego kandydata. Instytucje państwa. Panie ministrze, moje pytanie w tym kontekście jest takie, czy wspierając te regulacje, państwo dostrzegają ten problem w Polsce w tym konkretnym aspekcie, o którym mówię? Bo rozumiem, że w kwestii takich nielegalnych finansowań jak kwestia Nord Stream się zgadzamy. Ale czy w kontekście takich dziwnych, co najmniej na granicy prawa finansowań, które obserwujemy na co dzień, bo jak bym pana zaprosił na spacer wokół Sejmu, to by pan zobaczył jakieś różne dziwne billboardy ewidentnie o charakterze politycznym. Czy państwo jesteście gotowi uregulować również te kwestie, w kontekście regulacji europejskich, na gruncie prawa polskiego, żeby wprowadzić pewne cywilizowane zasady. Żeby nie było tak, że jeden kandydat w kampanii ma budżet 9 mln zł, a drugi 1,5 mld zł na przykład. Bo gdybyśmy to zsumowali, to takie byłyby budżety. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję. Panie ministrze, w swoim wystąpieniu wspomniał pan o rozpoczynającej się dyskusji związanej z szukaniem środków finansowych UE na budowę, jak pan to nazwał, czy rozbudowę infrastruktury krytycznej związanej z odcięciem się od surowców energetycznych z Rosji. Chciałem pana zapytać, czy Polska ma jakiś pomysł na to? Pamiętamy również o tym, że premier Morawiecki wielokrotnie to podkreślał, że my jesteśmy najbardziej przygotowani, mamy zbudowaną odpowiednią infrastrukturę, jesteśmy w czołówce krajów, które łatwo i skutecznie mogą się odciąć od surowców energetycznych z Rosji. Czy w świetle tego mamy jakiś sposób podziału tych środków, gdyby położono na stole, jakimi kryteriami należałoby się wtedy kierować, skoro wiemy, że inne kraje UE są, jak premier mówi, daleko, daleko za nami? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Więcej zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedzi.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Jeśli chodzi o proces kandydacki na tym etapie, to jest on bardzo przejrzysto rozpisany. Wniosek złożony przez państwo kandydujące, w tym wypadku państwo, które spełnia kryteria traktatowe, bo to jest warunek pierwszy i konieczny do rozpoczęcia tego procesu, Ukraina w oczywisty sposób spełnia kryteria traktatowe do tego, by złożyć wniosek o członkostwo w UE. Ten wniosek trafia do Komisji Europejskiej. Komisja Europejska, zgodnie z własnymi procedurami, ocenia ten wniosek. On jest dość szczegółowy. To nie jest tylko i wyłącznie wniosek w znaczeniu potocznym. To są dwa przynajmniej bloki ankiet. Oba zostały już przez Ukrainę przekazane. Komisja Europejska ocenia te odpowiedzi i ocenia zawartość tych wniosków i załączników i przedstawia rekomendację dla Rady. W tym momencie odpowiedzialność za dalszą część procesu przejmują przede wszystkim państwa członkowskie. Myślę, że z tego, co słyszymy do dziś ze strony Komisji Europejskiej, należy się spodziewać, że Komisja Europejska – oczywiście to będzie bardziej szczegółowe, być może warunkowe – ale przedstawi pozytywną rekomendację w tej sprawie. Wtedy państwa członkowskie będą musiały się do tego odnieść.

Mamy doświadczenie innych procesów rozszerzenia, w szczególności jeżeli chodzi o Bałkany Zachodnie, i widzimy wyraźnie, że niektórym państwom członkowskim jest bardzo łatwo znaleźć preteksty do tego, aby decyzję opóźnić, aby decyzji nie podejmować. W przypadku Albanii, Macedonii Północnej te decyzje czekają bardzo wiele lat pomimo ogromnych kosztów politycznych poniesionych w szczególności przez Macedo-

nię. Więc jeżeli ktoś chce znaleźć pretekst do tego, żeby nie robić nic, to łatwo go znajdzie. Natomiast my zwracamy uwagę na to, że takie kunktatorstwo przynosi oczywiste negatywne konsekwencje i to nie dla państwa kandydującego, choć też, ale dla interesów strategicznych UE. Bez polityki rozszerzenia, uczciwiej, nie chodzi o jakieś drogi na skróty, o jakieś przyzymkanie oczu.

Wszyscy przecież jako państwa członkowskie byliśmy w tym procesie i wiemy, jak to wygląda. Nikt w UE nie zgłasza postulatów, żeby zmieniać reguły dotyczące rozszerzenia, pewne warunkowości dotyczące rozszerzenia. Oczywiście, że muszą obowiązywać te same reguły. Natomiast to nie zmienia niczego w zakresie odpowiedzialności politycznej tych państw, które wiemy, że dziś mają z tym problem. Paradoksem tej sytuacji jest fakt, że bardzo często są to państwa, które chętnie pouczają innych o tym, co znaczy być europejskim, co znaczy dziś interes UE. To są państwa, które równie często odwołują się do pojęć takich jak suwerenność europejska czy autonomia strategiczna UE. Powiedzmy, że to jest bardziej skomplikowana dyskusja, ale zasadniczo nie mamy przecież fundamentalnego sprzeciwu wobec tego, aby Unia odgrywała większą rolę w świecie. Aby Unia odgrywała większą rolę w świecie, to musi przede wszystkim umiejętnie korzystać z instrumentów, które już ma. Tutaj nie potrzeba żadnych zmian, nie potrzeba niczego więcej. Potrzebna jest tylko i wyłącznie wola polityczna i zdolność do konfrontacji również – to się często zdarza, każdemu chyba to się zdarza – z własną opinią publiczną, która w niektórych państwach zachodnich jest całkowicie zdezinformowana co do procesu rozszerzenia, także co do innych procesów zbliżania z UE.

Przejawem tego było przegrane referendum w Holandii dotyczące umowy stowarzyszeniowej, która przecież nie była rozszerzeniem. Była umową stowarzyszeniową, daleko idącą oczywiście, ale wszystko było jasne, z wyjątkiem znaczącej części opinii publicznej w Holandii, która uznała, że z całą pewnością ta umowa stowarzyszeniowa jest tak naprawdę krokiem do członkostwa, buduje zobowiązania UE, nawet militarne, nie tylko budżetowe, w zakresie rynku pracy. Zbudowano umiejętnie kampanię dezinformującą, która chętnie została przyjęta przez bardzo dużą część, wystarczająco dużą, żeby to referendum ówczesny rząd holenderski przegrał, więc tę sprawę musimy sobie wyjaśnić w gronie politycznym, ale również na poziomie społecznym. Bez poważnej dyskusji na ten temat, bez poważnej dyskusji o odpowiedzialności politycznej w tym konkretnym momencie, bo ta sprawa nie będzie aktualna za piętnaście lat. Może również, ale potrzebne jest działanie tu i teraz. Bez poważnej dyskusji na ten temat pozytywny scenariusz się nie ziści. Myślę, że Polska, podobnie jak Komisja Europejska, jak wiele innych państw, które stoją na stanowisku, że dzisiaj właściwą odpowiedzią na to, co się dzieje na Ukrainie, jest poważne podejście UE pod swoją odpowiedzialność polityczną za tę część Europy. Myślę, że te argumenty są oczywiste.

Widać wyraźnie, że szukanie pretekstów przez innych polityków idzie bardzo ciężko, ponieważ bardzo trudno jest wymyślić pretekst, który by na serio uzasadnił, przy otwartej kurtynie, dlaczego nie. Ale wiemy oczywiście, że te ograniczenia w niektórych stolicach są. Polska nie musi tu przedstawiać nowych inicjatyw, ponieważ Polska od bardzo wielu lat podkreśla znaczenie strategiczne dla UE otwartej polityki rozszerzenia, ambitnej polityki rozszerzenia. To nie ma nic wspólnego – podkreślę to jeszcze raz, bo często ten argument pada, w szczególności w niektórych stolicach – to nie ma nic wspólnego z jakąś taryfą ulgową czy drogą na skróty, czy łamaniem dotychczasowych reguł rozszerzenia. Chodzi tylko i wyłącznie o to, żeby wykazać się odpowiedzialnością polityczną na czas. Myślę, że ten argument, który płynie dziś, za chwilę będzie, jak sądzę, płynął z Komisji Europejskiej, ale też płynie z wielu stolic, to jest argument ważki. To jest powód, dla którego ten proces oczywiście, że nie jest łatwy, nie jest prosty, nie jest też specjalnie szybki, ale on nie musi trwać tak kompromitująco długo, jak w przypadku Bałkanów Zachodnich, gdzie w przypadku paru państw mamy zerowy progres, zerowy postęp, jeżeli chodzi o proces integracji. A przecież ranga strategiczna jest mniej wybuchowa. Bo byliśmy przekonani – teraz myślę, że to przekonanie też powoli mija – że Bałkany Zachodnie tak czy inaczej są w strefie wpływów Zachodu, bo te społeczeństwa, narody, tak wybierają. Za chwilę przestaną wybierać, nie tylko z uwagi na swoje własne wątpliwości co do tego, jak są traktowani w UE, ale również z uwagi na aktywne działania naszych strategicz-

nych konkurentów, a czasami i wrogów, które są przecież obecne we wszystkich stolicach. To co się dzieje w Bośni i Hercegowinie, to co się dzieje w Serbii, to nie są rzeczy, które się dzieją autonomicznie same z siebie. Myślę więc, że u bardzo wielu, u większości polityków unijnych jest całkowita jasność co do tego, że brak aktywności UE to nie znaczy, że zawieszamy sytuację. To znaczy, że kto inny będzie aktywny w tych obszarach i to się odbędzie kosztem interesów strategicznych, interesów bezpieczeństwa UE. To się odbędzie kosztem interesów gospodarczych UE. Nie tu więc zbyt dużego pola manewru. W każdej innej sprawie co do reszty myślę, że znajdziemy rozwiązanie kompromisowe i znajdziemy metodę taką, aby ona była wygodna również dla innych stolic. Całkowicie rozumiemy uwarunkowania krajowe. Ale nie uznamy jakiegokolwiek sztucznego pretekstu do tego, aby w tej sytuacji wobec Ukrainy nie robić nic.

Jeśli chodzi o szósty pakiet sankcyjny, on oczywiście ma bardzo poważny wymiar, zgodnie z zasadą krokowej eskalacji wraz z rozwojem, niestety negatywnym rozwojem sytuacji na Ukrainie. Zwrócę jednak uwagę, że nie mniej kolosalnym krokiem było na samym początku przyjęcie rozwiązań, które w znaczącym stopniu w większości uderzyły w rezerwy Banku Centralnego Federacji Rosyjskiej. To jest krok bez precedensu. Tego typu sankcji nie wprowadzano nigdy do tej pory na tę skalę. Na pewno nie wprowadzano ich w sposób tak skoordynowany, jak to się stało. To był niezwykle dobry prognostyk, jeżeli chodzi o zdolność UE do podejmowania tego typu decyzji, ale również, co nie mniej ważne w przypadku sankcji finansowych, zdolność koordynacji z najbliższym otoczeniem politycznym. Tego typu zapis znalazł się jeszcze w październiku, długo, długo przed wojną, w konkluzjach Rady Europejskiej. Wiele osób miało wątpliwości, czy ten zapis coś waży, że sankcje mają być mocne i skoordynowane z otoczeniem, z aliancami. Wiele osób miało wątpliwości, czy to jest możliwe, biorąc pod uwagę aktualny stan relacji, w szczególności ówczesny stan relacji politycznych w szczególności z Waszyngtonem. Okazało się, że to jest możliwe w sytuacji wojny i to jest warte odnotowania, ponieważ sankcje finansowe nie miałyby takiego znaczenia, jeśli nie byłyby skoordynowane z pozostałymi obszarami monetarnymi, w których trzymane są rezerwy, nie tylko euro, ale również dolar, funt, jen, frank szwajcarski. To ma kolosalne znaczenie. My liczymy na to, że ten problem będzie rozwiązany jak najszybciej.

Podobnie jak Komisja Europejska, jesteście w stanie zrozumieć uzasadnione wątpliwości czy też potrzebę spełnienia uzasadnionych interesów niektórych państw członkowskich, które faktycznie są w bardzo niedobrym położeniu, jeżeli chodzi o zależność od ropy. Warto odnotować, że to nie bierze się znikąd, że to jest konsekwencja wieloletnich zaniedbań, jeżeli chodzi o budowanie naprawdę otwartego rynku, jeżeli chodzi o ropę i gaz. Ale jest, jak jest. Jesteśmy gotowi, żeby znaleźć rozwiązania kompromisowe, które faktycznie dadzą trochę więcej czasu niektórym państwom członkowskim, tym, które dzisiaj mają problem. Ale to może być trochę więcej czasu. To nie może prowadzić do sytuacji, w której te państwa są de facto wyłączone także z ponoszenia ciężarów tych sankcji. To byłaby sytuacja bardzo niedobra, gdybyśmy stworzyli mechanizm sankcyjny, w którym wszyscy dźwigamy duże koszty koniecznych działań sankcyjnych, i jednocześnie doprowadzamy do sytuacji, w której na wspólnym rynku mamy zasadniczą nierównowagę konkurencyjną z uwagi na to, że ktoś jest wyłączony zbyt długo. Jeżeli znajdziemy scenariusz, w którym na końcu drogi, możliwie szybko, będziemy wszyscy w tym samym punkcie, to oczywiście, że utrzymanie jedności UE i przyjęcie całego pakietu jest tego warte. Ale tutaj myślę, że dzisiejsze rozmowy, w szczególności Komisji, ale także między stolicami, dotyczą tego, co to znaczy ten uzasadniony interes. Jak długo możemy sobie pozwolić na odwołanie w czasie efektywnego działania sankcji w jednym lub w drugim czy trzecim państwie członkowskim. To nie może być po prostu za długo.

Jeśli chodzi o wątek instytucjonalny, jednomyślność, to myślę, że wielokrotnie o tym też tutaj rozmawialiśmy. Kiedy jest przed nami taka okoliczność jak dziś, kiedy mamy do podjęcia decyzję w oczywisty sposób słuszną i dobrą, to wydaje się, że nie ma żadnych wątpliwości, że odejście od jednomyślności jest naturalną konsekwencją. Natomiast pamiętajmy, że tego typu krok dotyczy całej naszej przyszłości i może się okazać, że nie zawsze będą to decyzje, które są jednoznacznie dobre. Jednomyślność ma swoje ograniczenia i czujemy to dzisiaj. Myślę, że je w końcu przełamamy innymi metodami poli-

tycznymi. Ale ma też istotną zaletę. Ta zaleta polega na legitymizacji politycznej danej decyzji i na niezdolności do permanentnego omijania, alienowania interesów mniejszości. Dla UE, tak jak ona dzisiaj wygląda, zbyt łatwe alienowanie interesów mniejszości na dłuższą metę może przynieść skutki odwrotne do oczekiwanych. Skutki w postaci dezintegracji. Tego byśmy nie chcieli, w związku z czym podchodzimy do tego postulatu nad wyraz ostrożnie, ponieważ to jest droga na skróty, która dzisiaj wydaje się niezwykle atrakcyjnym scenariuszem, ale jutro może przynosić efekty, których nie chcemy. Będziemy więc namawiali do tego, żeby jednak szukać metod politycznych do przełamania takich problemów.

Jeśli chodzi o stosunek do Konferencji, podkreślamy jedną rzecz. Konferencja na temat przyszłości Europy nie wyznacza nowych reguł instytucjonalnych dla poszczególnych instytucji UE. Ona nie może być traktowana jako pretekst do tego, aby równowagę międzyinstytucjonalną między Parlamentem, Radą, Komisją, zmienić z uwagi na to, że za tym dokumentem stoi tak czy inaczej zdefiniowany legitymizm obywatelski. Dlatego zwracamy uwagę na to, że ten raport nie może być instrumentalizowany do tego, by łamać tę równowagę międzyinstytucjonalną na przykład na rzecz PE. Każda instytucja musi odpowiedzieć na ten raport według własnej odpowiedzialności politycznej. PE odpowiedział tak, jak odpowiedział, Rada zapewne odpowie trochę inaczej. Ale to wymaga namysłu i wymaga podjęcia decyzji w ramach tych instytucji. Komisja Europejska też wydała komunikat lapidarny, że podjęcie się planowania działań legislacyjnych, które by odpowiadały niektórym wątkom tego, co tam jest zapisane. Niektóre wątki z tego, co tam jest zapisane, w oczywisty sposób musiałyby skutkować po prostu fundamentalną zmianą traktatu. Myślę, że dzisiaj to nie jest możliwe i nie chodzi tu o opór Polski, broń Boże. Myślę, że jest kilkanaście innych państw, które znacznie bardziej otwarcie i zdecydowanie oponują przed rozpoczynaniem dyskusji traktatowej w momencie, kiedy mamy sytuację taką jak dziś.

Jeśli chodzi o transparentność reklam politycznych, to łączenie tego rozporządzenia z wymienionymi przypadkami nie ma żadnej podstawy. W samym pytaniu wyraźnie było wskazane, że krytykowane przez pana posła reklamy były podpisane. Nie było wątpliwości co do tego, kto za nimi stoi. A rozporządzenie dotyczy głównie transparentności. Jedno z drugim nie ma więc żadnego związku.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Jeszcze zgłasza się pan poseł Nitras. Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Panie przewodniczący, z delikatną polemiką, ale licząc na jakiś dialog w tej materii ze strony pana ministra. Panie ministrze, bo warto, żebyśmy się jednak trzymali pewnych standardów. Bo dzisiaj jest tak, że dla urzędnika europejskiego, naszego kolegi na przykład parlamentarzysty z innego państwa albo dyplomaty, który by spędził kilka miesięcy w Polsce, mógłby odnieść wrażenie, że największą partią polityczną albo największym ruchem społecznym w Polsce jest coś, co się nazywa Eko-Okna. To wymaga jakiegoś uporządkowania. To nie jest normalne. To znaczy, że jeżeli nakładamy sobie, a uważam, że tak powinno być – bronie tych regulacji – jeżeli nakładamy na partie polityczne limity wydatków na promocję, i to nie limity z pieniędzy, które posiadają z budżetu państwa, nawet jeżeli posiadają inne dochody, to i tak ograniczają ich limity. To nie może być tak, że one nie dotyczą kogoś, kto nie jest partią. Bo w konsekwencji, panie ministrze, będziemy mieli Eko-Okna albo inne tego typu twory, które na miesiąc przed wyborami staną się partiami po to, żeby ominąć te regulacje. Chciałbym, żeby rząd ten problem dostrzegał, bo dzisiaj to jest może proces, który wam się podoba, bo ma charakter konserwatywny itd., ale on jutro może mieć charakter zupełnie inny. Mówimy o pewnych standardach. Wydaje mi się, że to jest poważny problem. Panie ministrze, czytam te regulacje i wydaje mi się, że one dotyczą tego. To znaczy, pan może mieć oczywiście rację, że literalnie one tego nie dotyczą, ale to jest ten *case*, to jest ta materia. Jest pytanie, jak ją uregulujemy. Ja tak to widzę.

Natomiast jeśli chodzi o Konferencję o przyszłości Europy, panie ministrze, jestem tu nieco zaskoczony, bo tu widać pewien zasadniczy zwrot. Pan reprezentuje jednak

formację, również rząd, który jako pierwszy rozpoczął dyskusję w Europie o zmianach traktatowych, a dzisiaj pan przyjmuje pozycję dużo bardziej zachowawcze w tej materii. Europa jest niewątpliwie w momencie przełomowym. Wojna, wyzwanie wschodnie każe inaczej spojrzeć również na integrację Bałkanów Zachodnich i ten proces integracji. To, co się dzieje na Wschodzie, może być impulsem pozytywnym. W ogóle powiem, i myślę, że pan moją opinię podzieli, że nie rozplątam się w zachwytach, ale wydaje mi się, że Europie jako całości, mimo że czasami te tabory trzeba podciągać, niemieckie czy węgierskie, ale jako całości udało się jednak w dużym stopniu stanąć na wysokości zadania w świetle tego kryzysu. Jeżeli gdzieś widzę deficyty – tu może pana zaskoczę, mam nadzieję, że pozytywnie – to deficyty widzę w tym, że jeżeli Europa do tej pory nie wypracowała mechanizmu wsparcia humanitarnego dla Ukrainy, również dla państw członkowskich, które borykają się z problemem uchodźców, to ja widzę tutaj absolutnie deficyt. Nie podoba mi się retoryka i wykorzystywanie tego przez rząd polski, ale ten deficyt realnie dostrzegam. Uważam, że taki mechanizm powinien już funkcjonować. Natomiast chciałoby się na tego konia trochę wskoczyć i zobaczyć pewną ofensywną, pozytywną politykę rządu polskiego w kwestii takiego sformatowania integracji europejskiej, które na te wyzwania militarne, zagrożenia zewnętrzne szybciej, lepiej odpowie. Na przykład właśnie uruchomi inne mechanizmy członkostwa czy mechanizmy pośredniego członkostwa, czy uruchomi mechanizmy członkostwa.

Wydaje się, że dzisiaj ten postulat, formułowany między innymi przez pana prezesa Kaczyńskiego, dostał pozytywny impuls jakiejś zmiany traktatowej. I ten impuls przyszedł od obywateli. Czytam ten raport i widzę oczywiście pewną zachowawczość, ostrożność instytucji europejskich. Ona jest naturalna. Ale instytucje europejskie, rządy europejskie muszą odpowiedzieć na ten pozytywny impuls, który jest impulsem wzywającym do integracji. Jeżeli wyjdziemy z polskich opłotków, to Europa, jeśli chodzi o społeczeństwa europejskie, przeżywała pewien kryzys idei integracji. A dzisiaj mamy do czynienia z pewnym, nie chcę powiedzieć renesansem, ale takim bardzo wyraźnym pierwiastkiem dostrzegania sensu idei integracji europejskiej w Europie, we wszystkich krajach. To jest niezmiernie pozytywne i głównym beneficjentem może być wschodnia Europa, Wschód, kwestie bezpieczeństwa. Na tego konia trzeba wskoczyć, dać szansę temu procesowi, a nie widzieć w nim zagrożenie. Może państwo też czasem potrzebujecie refleksji, ale obawiam się, że wy, domagając się ciągle przez lata reformy Unii, w momencie kiedy otwiera się szansa na realną debatę w tej materii, to boicie się i cofacie się na jakieś pozycje wcześniej z wami niekojarzone. Namawiam pana ministra do poważnej refleksji i dania szansy, spróbowania dostrzeżenia w tym procesie pewnej szansy. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Raz jeszcze pan minister, bardzo proszę.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Zaczynając od wątku traktatowego, to Polska stoi na stanowisku, że zmiana traktatów może się okazać konieczna i nie mamy nic przeciwko temu, aby rozpocząć prace nad zmianą traktatów. Tak jest od 2016 r. natomiast zwracamy uwagę na to, że program tych prac może być stworzony tylko przez Radę Europejską. My się sprzeciwiamy zmianom traktatów podyktowanym przez Konferencję na temat przyszłości Europy, mówiąc najbardziej klarownie. Zmiana traktatów nie jest problemem dla Polski. Dla innych państw członkowskich jest fundamentalnym problemem. Wiemy, które to są państwa. Natomiast Polska w trakcie wielu miesięcy prac nad Konferencją powtarzała jedno: zmiany traktatów jak najbardziej, ale od tego, żeby zdefiniować program prac konferencji międzyrządowej czy konwentu jest Rada Europejska. I nikt tej roli Rady Europejskiej nie zmienia, nawet Konferencja na temat przyszłości Europy.

Kampanii reklamowej Eko-okna nie kojarzę jako kampanii, która wywołuje jakieś większe kontrowersje natury politycznej. Myślę, że czasami zdarza się, że producenci różnych dóbr, aby zyskać na widoczności, odwołują się do języka politycznego czy parapolitycznego. Nie znam tego przypadku, ale znowu – ta kampania jest podpisana, więc nie ma żadnego związku z rozporządzeniem, o którym tutaj mówiłem. Pomijam, że to roz-

porządzenie dotyczy reklamy politycznej w Internecie. Dotyczy takich zagadnień jak targetowanie czy amplifikacja, dotyczy śledzenia sponsorowania kampanii politycznej w Internecie, ponieważ prawo w tym zakresie jest wyjątkowo niedorozwinięte. Prawo w innych obszarach, takich jak finansowanie kampanii wyborczych, myślę, że w szczególności w Polsce jest wyjątkowo restrykcyjne i gwarantuje bardzo wysoki poziom transparentności. Jeszcze raz powtórzę: nie ma to żadnego związku z przypadkami przedstawionymi przez posła Nitrasa.

Jeżeli chodzi o pytanie z pierwszej sesji, które mi umknęło z uwagi na to, że miałem to zapisane na innej kartce, to rozbudowa infrastruktury krytycznej w Polsce, jesteśmy świadkami tego teraz właśnie, jest na poziomie znacząco powyżej średniej unijnej. To dlatego Polska – z dość dużym wysiłkiem, ale jednak efektywnie – może myśleć o wyjściu z rosyjskich paliw kopalnych znacznie szybciej niż inne państwa członkowskie. To jest kwestia polityki wielu, wielu lat, która spowodowała, że Polska, kraj o jednym z najwyższych wskaźników zależności od rosyjskiego gazu i ropy, dzisiaj może swobodnie myśleć o planie stuprocentowego wyjścia z tej zależności. To by się nie stało, gdyby nie rozwój infrastruktury sieci gazowej – Polska ma tu znacznie wyższy poziom połączenia z rynkiem europejskim niż wiele innych państw na Zachodzie – a także rosnący poziom integracji sieci elektroenergetycznej. Ostatnim tego przejawem była bardzo przyspieszona integracja z siecią elektroenergetyczną Ukrainy.

Innym procesem, w mniej dramatycznych okolicznościach, przeprowadzonym skutecznie jednakże, była integracja krajów bałtyckich z europejskim systemem elektroenergetycznym i tym samym wyjście tych krajów osiemnaście lat po wejściu do UE z rosyjskiego systemu elektroenergetycznego. Zatem w naszej części Europy to się dzieje. Braki są gdzie indziej. Polska nie musi tu więc przedstawiać żadnych nowych inicjatyw. Wystarczy, że Polska będzie realizowała swoją wieloletnią konsekwentną politykę rozbudowy sieci, która przekłada się dzisiaj na bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Jeszcze pan poseł Gadowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, mnie nie chodziło o to, żeby Polska szukała jakichś nowych rozwiązań, tylko że Polska dzisiaj, tak jak pan powiedział, chce dyskutować i szuka środków finansowych z UE na infrastrukturę krytyczną. Chodzi mi o to, czy mamy jakiś nowy pomysł na te środki, na wielkość tych środków i na jakiś podział tych środków. Bo skoro mówimy o tym, że jesteśmy najlepiej przygotowani, to mamy – jak pan mówi – lepszą infrastrukturę ku temu niż inne kraje unijne, ale inne kraje unijne muszą się przygotować, muszą więcej inwestycji przeprowadzić, żeby odciąć się od surowców energetycznych z Rosji. Zastanawia mnie to, czy Polska ma jakiś pomysł na to, w jaki sposób te środki podzielić, jakie kryteria przyjąć do podziału tych środków. Na ile my się spodziewamy tych środków, na jakie wsparcie UE liczymy w tym temacie?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Zanim pan minister, to jeszcze pan poseł Dariusz Rosati. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja jeszcze w sprawie reklamy politycznej, ponieważ mam wrażenie, że właściwie nie odpowiedział pan, panie ministrze, na pytanie pana posła Nitrasa, bo tego pytania nie można zbyć stwierdzeniem, że ponieważ reklama jest podpisana, to w ogóle nie ma problemu z transparentnością.

Mieliśmy kampanię bilbordową, dotyczącą odpowiedzialności UE za wysokie ceny energii, która była kampanią podpisywaną przez Związek Elektrowni Polskich. Tyle tylko że ten związek to jest związek spółek Skarbu Państwa, a przekaz, jaki płynął z tej kampanii bilbordowej, był bardzo polityczny. Był jednoznacznie polityczny. I właściwie jakby Solidarna Polska zechciała wykupić te reklamy wspierające jej program polityczny, to musiałyby, zdaje się, zapłacić bardzo dużo pieniędzy, żeby tego typu przekaz próbować ugruntować w świadomości społecznej. Wydaje mi się więc, że tu jest problem, kolosalny

problem, dlatego że możemy mieć kogokolwiek podpisanego na takiej reklamie, natomiast przekaz jest czysto polityczny i mamy akurat w tej sprawie bardzo głęboki podział w kraju. Śmiem twierdzić, że ogromna większość ludzi zorientowanych, o co chodzi, doskonale widzi, jaka jest odpowiedzialność i czyja jest odpowiedzialność za to, że ceny energii rosną. Jesteśmy w stanie ocenić to, w jakim stopniu zawiniły tu czy ponoszą odpowiedzialność określone instytucje krajowe czy instytucje europejskie. Ja bym chciał jednak mimo wszystko apelować do pana, żeby tego tematu nie zbywać w sposób formalny, że ponieważ mamy podpis na bilbordzie, to w ogóle nie ma tematu.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Chciałem tylko wyjaśnić, że poruszone przez państwa kampanie można oceniać, jak kto-kolwiek chce, natomiast one nie mają związku z rozporządzeniem, o którym tu mówimy. Po prostu rozporządzenie dotyczy innych spraw. W związku z czym poruszanie ich w tym kontekście jest próbą łączenia rzeczy, które po prostu tego związku nie mają. I to nie tylko jest kwestia tego, że akurat te kampanie są podpisane. Jest to również kwestia tego, że to nie jest kampania internetowa. Natomiast sprawa zasadnicza, myślę, że jest taka, że spółki Skarbu Państwa mają dokładnie takie samo prawo do prezentowania swoich stanowisk w zakresie polityki przemysłowej, w zakresie polityki regulacyjnej jak każdy inny podmiot. Zdecydowały się na to, żeby zaprezentować taki pogląd. Myślę, że to nie jest jedyny przypadek, kiedy różne sektory przemysłu, różne firmy prezentują różne, takie lub inne, oczekiwania wobec regulatorów. To jest, myślę, normalny element demokracji i nie ma sensu wiązać tego z jakimikolwiek nadużyciami w obszarze reklamy politycznej. Każdy postulat regulacyjny ma charakter polityczny, ponieważ każdy jest adresowany do Sejmu, Senatu, do UE. Mieliśmy takich kampanii przecież więcej.

Jeżeli chodzi o to, co my zamierzamy, jeżeli chodzi o środki europejskie na infrastrukturę, to ta sprawa zastała wyjaśniona i pozytywnie zakończona w ramach negocjacji wieloletnich ram finansowych, bo to tam się rozstrzygają te kwestie, ile pieniędzy na co. Polska zawsze była zwolennikiem tego, by jak najwięcej pieniędzy było dostępnych na rozwój infrastruktury krytycznej, strategicznej, energetycznej, aby ona możliwie w małym stopniu była zdominowana przez kwestie OZE. To jest kwestia bardzo ważna, bo my również w tym względzie mamy olbrzymie potrzeby inwestycyjne. OZE wymagają kolosalnych nakładów, jeżeli chodzi o sieć. Ale nawet bez kontekstu wojny, sankcji i kryzysu energetycznego zwracaliśmy uwagę na to, że są duże potrzeby, jeśli chodzi o finansowanie innej infrastruktury niż infrastruktura OZE. Komponent unijny regulacyjny, ale także finansowy, jest obecny w większości tych inicjatyw, jeżeli nie we wszystkich transgranicznych inwestycjach. Natomiast trzeba też zwrócić uwagę na to, że kluczowy ciężar finansowania tych inwestycji – mam tu na myśli interkonektory, połączenia międzysystemowe – tak czy inaczej spadł na barki państwa polskiego. Doceniamy oczywiście wkład unijny, ale on jest, myślę, że we wszystkich, a jeżeli nie we wszystkich, to na pewno w większości, wkładem mniejszościowym.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Więcej zgłoszeń w dyskusji w tym punkcie nie widzę. W związku z tym chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informacje o stanowiskach, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w dniu 23 maja br. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 1 ust. 1 ustawy.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II. Dziękuję panu ministrowi za udział w tej części obrad naszej Komisji.

Przechodzimy do łącznego rozpatrzenia pkt III i IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych w dniach 16 i 17 maja 2022 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach oraz w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu

z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniach 16 i 17 maja 2022 r. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Piotr Wawrzyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ale pan minister poprosił o usprawiedliwienie go i przeprosił za nieobecność, ponieważ o godz. 12:00 miał bardzo ważne spotkanie w ministerstwie. Pana ministra będzie reprezentował pan dyrektor Bogusław Gerturda. Bardzo proszę, panie dyrektorze, o zabranie głosu.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

W kwestii formalnej.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Panie przewodniczący, zasada jest taka, że jednak powinien być któryś z ministrów czy wiceministrów obecny podczas dyskusji, więc wydaje mi się, że jest to odstępstwo, na które nie powinniśmy się zgadzać. Ta zasada obowiązuje, odkąd pamiętam, odkąd jestem w tej Komisji, czyli już kilkanaście lat. Rozumiem, że minister może gdzieś wyjść, przyjść, ale jeśli pozwolimy raz, to później będzie sytuacja, w której ministrowie nie będą przychodzili na Komisję. Ja bym więc jednak proponowała, żeby przełożyć ten punkt na Komisję, na której pan minister może być obecny.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Wiem, że taka zasada jest i nie będzie kontynuacji. Nie widzę takiego zagrożenia. Jest wyjątkowa sytuacja. Pozwólmy więc, żebyśmy już mieli ten punkt zgodnie z planem pracy rozpatrzony, panu dyrektorowi, żeby przedstawił stosowne informacje.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Panie przewodniczący, a kiedy pan minister może się zjawić? Bo uważam, że sytuacja jest... Rozumiem, każdy z nas jest zabiegany, ministrowie mają różne sprawy, ale uważam, że to powinna być zasada, świętość, której nie powinniśmy łamać.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Nie, nie, nie.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Panie przewodniczący, mamy kolejną Komisję...

Posel Sławomir Nitras (KO):

Ja się przychylam.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Poczekamy na pana ministra. Albo zrobimy przerwę. Do której pan minister ma to spotkanie? Spotkania nie trwają wiecznie. Możemy zrobić przerwę, możemy poczekać. Mamy jeszcze dzisiaj posiedzenie Komisji o godzinie 13.00, mamy jutro posiedzenia Komisji. Ja tu nie widzę problemu. Jeden dzień nas nie zbawi. Natomiast nie wyrażam zgody na odstępstwo, bo jak raz odstępimy, to później będzie kolejny raz taka sytuacja.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Zaraz udzielę głosu panu posłowi Nitrasowi. Jeszcze pan przewodniczący Tułajew, bardzo proszę.

Posel Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, myślę, że mamy do czynienia z wyjątkową sytuacją. Nikt nie przypuszczał, że pkt II tak mocno się przedłuży. Oczywiście każdy ma prawo do tego, aby zadać pytanie, aby przedstawić wątpliwość i usłyszeć bardzo wyczerpujące wystąpienie ministra. Pan minister Szymański bardzo szczegółowo odpowiadał na pytania i przez to przedłużyło się realizowanie pkt II. Chciałbym tylko bardzo mocno zaznaczyć, że pan minister Wawrzyk był obecny od samego początku na posiedzeniu Komisji. Opuścił nas dosłownie przed momentem. Był, oczekiwał na swoje wystąpienie, więc biorąc to pod uwagę, apelowałbym jednak, aby w wyjątkowy sposób

jednak dopuścić do tego, abyśmy dalej obradowali. Podkreślam raz jeszcze: pan minister Wawrzyk był obecny od samego początku i przez godzinę czekał na swoje wystąpienie na naszej Komisji.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Ale my nie mamy pretensji do pana ministra Wawrzyka. Rzeczywiście dwie godziny spędził tu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Wiemy wszyscy. Czekał cierpliwie. Pan poseł Rosati zaraz zabierze głos, tylko jeszcze pan poseł Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Bo to nie jest spór, wydawałoby się, drobny i jakaś chęć zrobienia złośliwości. Tu chodzi o elementarne zasady. Przepraszam, że posłużę się taką analogią, ale myślę, że nie tylko mnie to spotkało. Wielokrotnie jest tak, że na przykład w trakcie pytań bieżących dowiadujemy się, że mamy pytanie o tej godzinie, potem się zmienia, że mamy o tej, albo że nasze już było, albo że musimy być za dwie minuty, bo ministra nie ma. To jest parlament. Ja mam doświadczenie zasiadania w innym parlamencie, zresztą nie ja jedyny na tej sali. Wiemy, jak funkcjonują inne parlamenty i jest jedna święta zasada: my tu jesteśmy suwerenem, czyli reprezentujemy suwerena, i ministrowie mają odpowiadać przed nami. To nie jest kwestia kultury czy braku kultury, tylko pewnych elementarnych zasad. Jeżeli wprowadzimy zasadę, że ministrowie przychodzą, bo odpowiadają przed Komisją, i powiem panu szczerze, wielu ministrów na świecie w demokratycznych cywilizowanych krajach mówi tak: przepraszam, przekładam spotkanie, bo jestem wzywany do parlamentu. A nie mówi: przepraszam parlament, bo mam ważne spotkanie. To jest kwestia zasad. Jesteśmy parlamentem, pełniemy kontrolną rolę nad rządem. Dzisiaj my jesteśmy opozycją, ale kiedyś w przyszłości, podejrzewam, zresztą chyba nawet nieodległej, państwo możecie być opozycją. I to się zmieni. Pilnujemy pewnych standardów. Tu nie chodzi o pana ministra Wawrzyka, bo nikt nie ma pretensji. Chodzi o zasady. Byłoby nam miło, gdyby pan przewodniczący wziął to pod uwagę i w imię tych zasad przychylił się do naszego wniosku.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Jeszcze pan poseł Dariusz Rosati. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Tak. Ja się przychyliam do tych głosów i, panie przewodniczący, chciałem zaproponować takie praktyczne podejście. To znaczy, jak jeszcze raz chce podkreślić, to nie jest pretensja pod adresem ministra Wawrzyka, miał prawo sobie ustawić jakieś spotkania. Natomiast w resorcie jest bodajże siedmiu wiceministrów. Po pierwsze, można poprosić kogoś, kto jest do dyspozycji Komisji akurat w tym czasie. Myślę, że Komisja nie miałaby nic przeciwko temu, żeby resort reprezentował tu któryś inny minister. W końcu jest ich tam dużo. Jesteśmy również na tyle elastyczni, i to proszę docenić, że jesteśmy gotowi wysłuchać tej informacji na kolejnym posiedzeniu Komisji, a mamy, jak wspomniano, jeszcze jedno posiedzenie dzisiaj i jutro mamy posiedzenia, a być może także moglibyśmy spróbować zorganizować jeszcze jakieś dodatkowe posiedzenie. Ale podkreślam jeszcze raz to, o czym mówił pan poseł Nitras, chodzi o przestrzeganie pewnych standardów, dlatego że to będzie precedens. Zresztą nie jestem pewien, czy już nie było takich precedensów. Na innej komisji, niestety, na Komisji Finansów już nam się zdarzały takie sytuacje, że nikogo nie było z kierownictwa. Nie wolno do tego dopuścić. Pan jako przewodniczący nie powinien dopuścić do takiego precedensu, dlatego że to obniża autorytet już nie tylko całej Komisji, ale także i kierownictwa, przewodniczącego Komisji. Traktujemy się poważnie, bo jeżeli sami nie będziemy traktować się poważnie, to również inni nie będą nas traktować poważnie. Tak że apeluję o to, aby wybrać któreś z tych rozwiązań – albo dogadać się co do innego terminu, jeśli chodzi o ministra Wawrzyka, albo poprosić o obecność innego z wiceministrów.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Jeszcze pani przewodnicząca Pomaska...

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie przewodniczący, zwracam też uwagę, że mamy nadal posiedzenie zdalne, w związku z tym pan minister może za pół godziny czy za godzinę po prostu się z nami połączyć, nawet jeśli ta Komisja się przeciągnie czy na następnej Komisji. Jesteśmy elastyczni. Natomiast bardzo bym prosiła, żeby jednak tej zasady nie łamać, z szacunkiem do pana dyrektora, do pana ministra, do pana przewodniczącego bardzo proszę, żeby to rozwiązać bezkonfliktowo i bez żadnych głosowań.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję za te głosy. Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, ponieważ przyjąłem prośbę pana ministra, żeby uwzględnić i żeby zastąpił go pan dyrektor, zaproponowałbym tak: ponieważ już te pkt III i IV rozpoczęliśmy, rozumiejąc powagę całej sytuacji, a tych punktów, w których jest pan minister Wawrzyk, mamy jeszcze V i VI, więc dokończymy ten III i IV, a pozostałe dwa punkty rozpatrzylibyśmy albo na dzisiejszym – ale to musimy jeszcze ustalić z panem ministrem, z ministerstwem – albo na jutrzejszym posiedzeniu Komisji, tak żebyśmy te połączone pkt III i IV mieli za sobą. To na pewno nie jest złamanie zasad na stałe. Szanuję zasadę, o której mówili posłowie. Takich sytuacji, też uważam, że nie powinno być. Ale ponieważ ta sytuacja zaistniała, pozwólmymy rozpatrzeć pkt III i IV, a pozostałe dwa punkty, w których jest dopisany do protokołu pan minister, przełożymy.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, ale to dotyczy też posiedzeń Rady, na których są przedstawiciele rządu, ministrowie albo wiceministrowie obecni, więc z całym szacunkiem, nie możemy się na to zgodzić. Jeśli jest wątpliwość, to po prostu przegłosujmy, tak jak mówię. To dotyczy Rad, które się będą odbywały 16 i 17 maja, więc jeszcze mamy czas, żeby tę dyskusję z udziałem pana ministra Wawrzyka odbyć. Pan minister – podkreślam – może się połączyć zdalnie i tyle. Nie chcę już więcej mówić, bo powiem za dużo. Formalnie, jeśli nie ma zgody, panie przewodniczący, to bardzo proszę o przegłosowanie zdjęcia tych punktów z porządku obrad.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Wobec powyższego przystąpimy...

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Chyba że możemy po prostu zrobić przerwę do czasu wyjaśnienia, kiedy pan minister może się zjawić czy z nami połączyć. Może zrobimy 5 minut przerwy, sprawdzimy, o której pan minister może być, a jeśli się nie uda, to przegłosujemy.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. To ogłaszam 5 minut przerwy i zaraz wyjaśnimy tę sytuację, kiedy moglibyśmy te punkty rozpatrzeć.

[Po przerwie]:

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Wznawiam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Szanowni państwo, po konsultacji uznaliśmy, że ponieważ wszystkie pozostałe punkty i połączony bieżący, to razem cztery, są w kompetencji przedstawienia stanowisk pana ministra Piotra Wawrzyka, to dzisiaj na tę chwilę zamkniemy posiedzenie Komisji i ustalimy dokładny termin, bo nie możemy przez te kilka minut ustalić, żeby podać taką oficjalną informację, kiedy to by miało nastąpić. Na pewno na tym posiedzeniu Sejmu, bo w dniach 16 i 17 maja br. te stanowiska będą przedstawiane. Najprawdopodobniej to będzie jutro, zobaczymy, czy do zaplanowanych posiedzeń dokooptujemy, czy zrobimy nowe posiedzenie, ale na pewno na tym posiedzeniu Sejmu przepracujemy te wszystkie punkty, które dzisiaj mieliśmy zaplanowane. Zatem na tę chwilę zamykam posiedzenie dzisiejszej Komisji. Dziękuję wszystkim państwu za udział. Szczegółowe informacje o tym, kiedy to będzie, dostaniemy. Tak że dziękuję ślicznie za udział i do zobaczenia.